

# BBWR – ANTYPARTYJNA PARTIA PIŁSUDCZYKÓW

**W 1928 r. na mapie politycznej Polski pojawiła się organizacja pod nazwą Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Jej powstanie wiązało się z rozpisaniem na marzec tego roku wyborami parlamentarnymi, a wedle zapowiedzi założycieli bloku, pod szyldem BBWR mieli zgromadzić się w tych wyborach wszyscy zwolennicy Józefa Piłsudskiego, który w wyniku wojskowego zamachu stanu przejął władzę 12 maja 1926 r.**

Zamach ów spotkał się z wyraźnym poparciem całej lewicy parlamentarnej, toteż wierzyła ona, że Piłsudski – niegdyś jeden z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej – pójdzie w kierunku reform społecznych i gospodarczych, odzwierciedlających zapatrywania owej lewicy. Marszałek szybko jednak rozwiął te złudzenia, akcentując, że nie zamierza dokonywać gwałtownych zmian, zaś sam przewrót określił mianem „rewolucji bez rewolucyjnych konsekwencji”.

Do czego zatem miała prowadzić ta rewolucja? Wedle samego Piłsudskiego – musiał on wystąpić czynnie, aby przeciwstawić się „nędzy, słabiznie wewnętrznej i zewnętrznej Polski”, w tym zwłaszcza „złodziejstwu, pozostającym bezkarnym”. Diagnoza ta brzmiała dość powierchownie, choć nie można było odmówić jej walorów propagandowej sugestywności. Bo chociaż piłsudczykom nie udało się po przewrocie wskazać po nazwisku nawet tuzina „aferzystów”, to jednak, borykający się z trudnościami życia ludzie chętnie nastawiali ucha wieściom o złodziejach i malwersantach, o złej woli i nieodpowiedzialności posłów i senatorów.

W tej diagnozie kryła się też recepta na zapobieganie złu. Piłsudczycy chcieli uzdrowienia stosunków w państwie (inaczej – sanacji – stąd formację piłsudczykowską zaczęto nazywać obozem sanacyjnym) metodą zagwarantowania dostępu do stanowisk państwowych wyłącznie ludziom absolutnie uczciwym. Za najważniejsze zadanie praktyczne uważali likwidację „sejmokracji” i „partyjniactwa”, gdyż – wedle słów Piłsudskiego – „parlament i partie są rakiem drążącym Polskę”. Nie chodziło przy tym o likwidację parlamentu jako takiego, tylko o zmniejszenie jego wszechwładzy. Ustawą z sierpnia 1926 r. prezydent otrzymał prawo przedterminowego rozwiązywania sejmu i senatu, a także możliwość wydawania dekretów z mocą ustawy. Innych zmian ustrojowych nie podjęto. Formalnie obowiązywała nadal konstytucja z 1921 r., funkcjonował parlament, działały partie polityczne, wolna prasa itp. W praktyce przestał obowiązywać najważniejszy element demokracji parlamentarnej – prawo większości sejmowej do powoływania i odwoływania rządu. Piłsudski utrzymał przy życiu republikańskie instytucje, nie przeistoczył się też w autokratę, decydującego o wszystkich sferach życia obywateli. Paradoksalnie jednak, *de facto* był dyktatorem, gdyż władzę wzięł siłą i tylko siła mogła mu ją odebrać.

Skoro piłsudczycy zachowali instytucję parlamentu, musieli zdecydować, jak zachować się w chwili kolejnych wyborów. Piłsudski tradycyjnie już nie podjął po przewrocie majowym prób założenia własnej partii politycznej. Stosował taktykę wykorzystywania własnych sprzymierzeńców w innych stronnictwach. Takie postępowanie można było kontynuować,

dbając o to, aby w nowym parlamencie powstała równowaga sił, umożliwiająca rządowi wykorzystywanie sprzeczności między różnymi obozami dla forsowania własnych zamierzeń. Istniała też jednak druga możliwość – wystawienia odrębnej listy kandydatów.

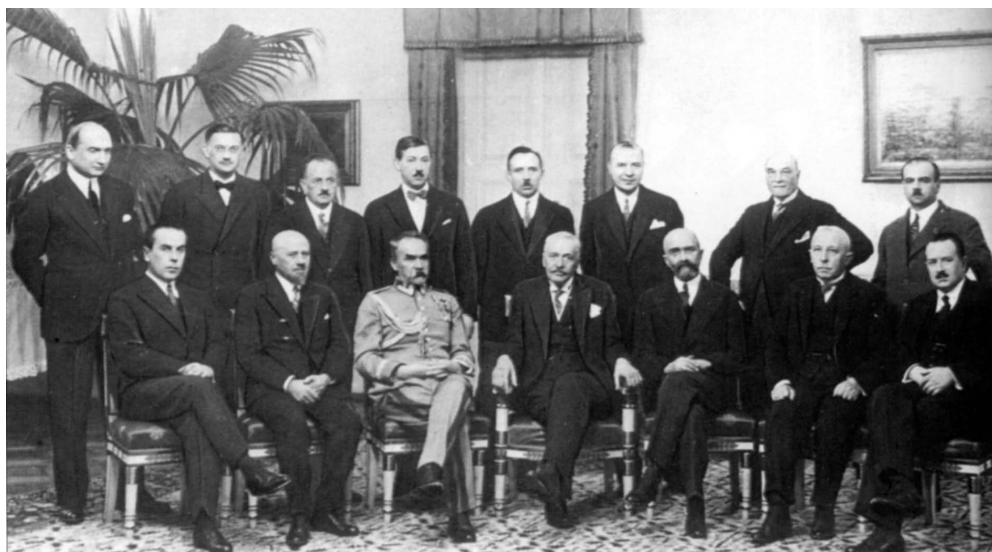
Po długich dyskusjach, prowadzonych od wiosny 1927 r., zdecydowano się na to ostateczne rozwiązanie. Pomysłodawcą planu był bliski współpracownik Piłsudskiego, zasłużony działacz niepodległościowy, Walery Sławek. Przyjął on założenie, że na liście prorządowej winni znaleźć się reprezentanci wszystkich środowisk, które skłonne są do współpracy z nową władzą – od przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej i przemysłowej do polityków wywodzących się z ruchu ludowego i socjalistycznego. Pozornie wyglądało to na zamiar godzenia wody z ogniem. Podjęte jesienią 1927 r. rokowania niespodziewanie dały dobre rezultaty, toteż obóz sanacyjny zgłosił do wyborów listę pod nazwą Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Początkowo nie oznaczało to rzeczywistego powstania zwartej struktury politycznej. Było to jedynie grono różnych postaci, które tymczasem działały pod ścisłą kuratelą administracji państwowej. Dominująca rola tej administracji stanowiła najbardziej charakterystyczną cechą kampanii wyborczej sanacji w 1928 r. Możliwości organizacyjne środowisk, które dały kandydatów na listę BBWR, były najczęściej skromne, kandydaci mało znani – toteż bez wielkiego nakładu starań wojewodów, starostów i innych urzędników szanse sprawnego przeprowadzenia kampanii byłyby nikłe. Sztab wyborczy obozu piłsudczykowskiego znajdował się *de facto* w Departamencie Politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kierowanym przez innego zaufanego Marszałka, Kazimierza Świtalskiego.

W ten sposób doszło do odwrócenia standardowej sytuacji. Zazwyczaj to partie polityczne chcą przejąć kontrolę nad aparatem państwowym, w tym natomiast przypadku było odwrotnie – to aparat państwowy tworzył struktury *quasi*-partyjne. Było to wynikiem przekonania, że jedynie instytucja państwa może zapewnić harmonijny rozwój społeczeństwa, broniąc interesu całości przed społecznymi, narodowościowymi i regionalnymi partykularyzmami. Pogląd taki, wyznawany przez piłsudczykowskie elity, znajdował swoich rzeczników i w innych krajach – takich jak Hiszpania w okresie dyktatury generała Primo de Rivery (1923–1930), czy Austria w czasach rządów kanclerza Engelberta Dollfussa (1932–1934).

Na liście BBWR znaleźli się wielcy właściciele ziemscy i drobni rolnicy, przemysłowcy i robotnicy, kupcy, nauczyciele, naukowcy, członkowie organizacji kombatanckich i paramilitarnych – przeważali jednak urzędnicy administracji państwowej i samorządowej różnych szczebli. W płaszczyźnie politycznej dominowały trzy środowiska: dawni członkowie Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej (traktowani przez opinię publiczną jako miarodajni piłsudczycy), politycy o światopoglądzie konserwatywnym, a wreszcie przedstawiciele niewielkich organizacji inteligentkich, niekiedy skłaniający się w kierunku rozwiązań syndykalistycznych. Szansa, aby wszyscy oni mogli podpisać się pod jednym programem, była tak minimalna, że nie podjęto nawet takiej próby. Hasła wyborcze bloku sprowadzały się więc do ogólnej krytyki konstytucji z 1921 r. oraz funkcjonowania demokracji parlamentarnej przed przewrotem.

Brak programu oraz skupienie w jednej organizacji ludzi o zróżnicowanych zapatrywaniach utrzymały się również w następnych latach, a twórcy BBWR traktowali to jako cechę pozytywnie odróżniającą blok od istniejących w kraju partii politycznych. Członków tej struktury łączyć miał propaństwowy punkt widzenia na sprawy publiczne oraz spełnianie służebnej roli wobec rządu. Zasadniczym jednak spoiwem tego środowiska było uznanie przewodniej roli Piłsudskiego. Dlatego niektórzy historycy określają rządy pomajowe mianem systemu autorytarnego – w ramach takiego systemu osoba charyzmatycznego przywódcy zastępuje program polityczny.



Gabinet Walerego Sławka. Siedzą od lewej: Henryk Józefski, Aleksander Prystor, Józef Piłsudski, Ignacy Mościcki, Walery Sławek

Wedle pierwotnego planu BBWR został powołany jedynie na czas wyborów, skoro jednak w marcu 1928 r. na listy prorządowe głosowała ok. czwarta część wyborców (dało to więcej mandatów, niż spodziewał się Piłsudski), twórcy bloku postanowili zachować go przy życiu. Wpierw powołano Klub Parlamentarny BBWR, a od kwietnia 1928 r. przystąpiono do tworzenia jego struktur pozaparlamentarnych (trwało to ponad rok). W ten sposób piłsudczycy zdecydowali się wreszcie na posiadanie własnej organizacji politycznej.

Jej cele rysowały się mgliście. Podejście Piłsudskiego było dość pragmatyczne – chciał on mieć do dyspozycji grupę zdyscyplinowanych, aktywnych ludzi, zdolnych – jak to określał – do skutecznej „dywersji” w walce z antysanacyjną opozycją. W tym ujęciu BBWR miał być przede wszystkim „maszynką do głosowania”, a ponadto instrumentem propagandowego oddziaływania na nastroje społeczne.

Inne zapatrywania miał Sławek, który podkreślał, że blok nie jest jeszcze jedną partią polityczną na polskiej scenie. Krytykując ostro system partyjny, w którym przeciętny obywatel ma do czynienia z polityką jedynie przy okazji wyborów, Sławek szukał nowej formuły dla wywoływania społecznej aktywności. Mechanizm funkcjonowania maszyny państwowej jest skomplikowany, toteż ludzi należałoby zapoznawać ze sprawami „o mniejszym zakresie, a później stopniowo rozszerzać zakres [ich] zainteresowań”. Wychowanie obywatelskie miałyby się odbywać poprzez konkretne działania w ramach różnego rodzaju organizacji (związków zawodowych, spółdzielni, ugrupowań paramilitarnych), BBWR przypadłaby rola inspiratora i koordynatora tych działań. Projekt Sławka przewidywał, że blok będzie tworzony ogólnie, w drodze pozyskiwania wyróżniających się walorami intelektualnymi i moralnymi jednostek. Ta swoista elita pracowałaby bez propagandowego rozgłosu nad zagadnieniami zleconymi jej przez rząd. Przy takiej formule logiczne było zrezygnowanie ze sformułowania własnego programu politycznego.

Wprowadzenie w życie tej koncepcji okazało się trudne. Blok zasłaniał się szyldem bezpartyjności, ale w praktyce spełniał rolę partii politycznej. Dawał się zauważyć głównie przy okazji wyborów samorządowych i parlamentarnych, utarczek z opozycją itp., ale w walce

z przeciwnikami sanacji nie wykazał się skutecznością, co mu zresztą wypominał Piłsudski. BBWR w żaden sposób nie zaistniał jako wylęgarnia nowego myślenia o państwie. Na prowincji jego siatka była mało widoczna, a niekiedy istniała jedynie na papierze. Powstała ona zresztą głównie za sprawą lokalnej administracji, której urzędnicy zasilali szeregi organizacji. W konsekwencji ściśle rozróżnienie działalności bloku od działalności struktur państwowych jest przeważnie niemożliwe.

W historii BBWR widać dwa odrębne okresy. Lata 1928–1930 to faza wstępna, czas kształtowania się struktur organizacji. Najbardziej spektakularnym dowodem istnienia bloku w tym okresie było wniesienie do sejmu projektu zmian konstytucyjnych (luty 1929 r.), ale projekt ten został skrytykowany przez Piłsudskiego, co nadało całej inicjatywie specyficznego smaku.

Latem 1930 r., po przedterminowym rozwiązaniu parlamentu, BBWR stanął do nowych wyborów, w których zdobył prawie 45 proc. głosów. Ten sukces jedynie częściowo był zasługą organizacji. Za zwycięstwem sanacji krył się ponownie (tak jak i w 1928 r.) ogromny wysiłek administracji państwowej. Piłsudczycy rzucili tym razem na szalę wszystkie swoje atuty, w tym zwłaszcza siłę aparatu władzy, sięgając po środki nadzwyczajne w postaci osadzenia w twierdzy brzeskiej przywódców opozycji, aresztowań, fałszerstw itp.

Od listopada 1930 r. BBWR miał bezwzględną większość w parlamencie i w tej komfortowej sytuacji mógł przystąpić do realizacji dalekosiężnych zamierzeń. W latach 1932–1933 blok przeforsował kilka ustaw – m.in. prawo o zgromadzeniach i zebraniach, ustawę o stowarzyszeniach, ustawę o ustroju szkolnictwa – które poważnie zmieniły rzeczywistość prawno-ustrojową kraju. W trakcie tworzenia nowego prawa organizacja nie odgrywała jednak samodzielnej roli, stanowiąc jedynie zdyscyplinowane narzędzie realizacji planów kierowniczego ośrodka obozu sanacyjnego, na które składało się grono bliskich zaufanych Piłsudskiego, określanych mianem „grupy pułkowników”. Prace te prowadzono poufnie, w wąskich zespołach, informując o ich wyniku szeregowych członków BBWR dopiero w chwili wnoszenia projektu pod obrady sejmu. Praktyka ta uwidoczniła się szczególnie wyraziście w trakcie przygotowywania zasad nowej konstytucji (lata 1932–1933).

Blok stopniowo nabrał bardziej monolitycznego, niż poprzednio, charakteru. W latach 1926–1930 piłsudczykom zależało na zdobyciu sojuszników, stąd m.in. ich zabiegi o pozyskanie konserwatystów. Od 1931 r. sytuacja ta należała do przeszłości. W BBWR zaczęli dominować ludzie nowi, debiutujący w polityce, związani w różnorodny sposób z aparatem państwowym. Było to zjawisko naturalne. W ciągu czterech lat sprawowania władzy obóz sanacyjny wytworzył własne zaplecze, przeważnie o biurokratyczno-urzędniczym charakterze.

W organizacji zapanowała inna atmosfera. Sławek, traktujący blok jako rodzaj świeckiego zakonu, zaczął być postrzegany jako anachroniczny idealista. Szczególnie źle została przyjęta jego koncepcja utworzenia tzw. Legionu Zasłużonych, który miał stanowić załóżek nowej elity rządzącej, wyłanianej wedle kryterium zasług i walorów moralnych. Kryzys zaufania wobec prezesa BBWR nasilił się bardzo ostro w 1935 r., w trakcie przygotowań do nowych wyborów parlamentarnych, po tym jak Sławek wystąpił z dość szczególnym apelem o zaprzestanie wszelkiej agitacji, argumentując, że głosujący „sami będą wiedzieli, do którego z kandydatów mają największe zaufanie”.

BBWR okazał się wreszcie mało odporny na schorzenia, które piłsudczycy wyrzucali ongiś swym przeciwnikom (korupcja, nepotyzm). Kilka kompromitujących afer, w które zamieszani byli działacze bloku, trafiło nawet na wokandy sądowe, a prorządowa prasa zmuszona została do potępienia, panoszących się w szeregach organizacji, marnotrawców „grosza publicznego”.

Swoj największy sukces BBWR odniósł w 1934 r.: udało mu się – prawda, że przy pomocy fortelu prawnego – przeforsować w sejmie projekt nowej konstytucji. Weszła ona od w życie w kwietniu 1935 r., a sześć miesięcy później Sławek ogłosił rozwiązanie organizacji. Decyzję tę historycy wiążą z niekorzystnymi dla sanacji wynikami wyborów z września 1935 r. – zbojkotowało je, na wezwanie opozycji, ponad 53 proc. uprawnionych do głosowania. Jednakże motyw Sławka wynikały z szerszych przesłanek. BBWR spełnił swe zadanie (uchwalenie konstytucji), ale nie stał się załącznikiem organizacji nowego typu. Wprost przeciwnie, upodobnił się do tak zniechęconych przez piłsudczyków partii politycznych. Skoro tak, jego dalsze istnienie stawało się zbędne, tym bardziej, że po śmierci Piłsudskiego (maj 1935 r.) przyszedł – zdaniem prezesa BBWR – czas na wyznaczenie innych ram życia politycznego.

Postępowanie Sławka nie było więc pozbawione racji. Natomiast z pragmatycznego punktu widzenia jego posunięcie okazało się katastrofą. Rozwiązanie bloku pozbawiało sanację niedoskonałego, lecz realnego instrumentu politycznego. Luka ta dała wyraziście znać o sobie jesienią 1935 r., kiedy to w grupie przywódczej obozu nasiliły się właśnie personalne. Sam Sławek utracił zaplecze polityczne, w ramach toczony w elicie władzy rywalizacji o schedę po Piłsudskim został szybko wyeliminowany przez rywali. Były prezes BBWR boleśnie przeżył te porażki i upokorzenia, i w kwietniu 1939 r. popełnił samobójstwo.

Historia BBWR niewiele odbiegała od dziejów podobnych organizacji, tworzonych w krajach, które przeżywały zblizoną do Polski ewolucję ustrojową. Wszystkie one posługiwały się frazeologią propaństwową – lansując hasło jedności obywateli, podporządkowanych autorytetowi rządu, domagały się od społeczeństwa odrzucenia indywidualistycznych tendencji. Krytyka demokracji parlamentarnej szła w parze z propagowaniem idei silnej władzy, ucieleśnionej w osobie charyzmatycznego przywódcy, a charakterystyczne nazewnictwo (Związek Patriotyczny w Hiszpanii, Front Ojczyzniany w Austrii, Front Odrodzenia Narodowego w Jugosławii) odzwierciedlało antypartyjne nastawienie twórców tych struktur. Wszystkie zakładane były odgórnie, przez grupę rządzącą państwem, w praktyce pozostawały słabe i wtórne w stosunku do administracji państwowej, niezdolne do samodzielnej egzystencji bez jej pomocy.

Blok powstawał w okresie silnych jeszcze nadziei rozbudzonych przewrotem majowym. Gdy w latach trzydziestych wystąpiły symptomy rozczarowania rządami sanacji, odbiło się to na jego reputacji. Nawet w środowiskach legionowych mówiono o zaprzepaszczeniu ideałów rewolucji 1926 r., a skrót BBWR odczytywano jako „Bujać Będziemy Was Rodacy”. Decyzję o rozwiązaniu organizacji przyjęto w kraju bez wielkich emocji.

Po niedługim czasie niektórzy z przywódców obozu rządzącego uznali, że lukę po BBWR należy jednak wypełnić, trudno bowiem działać politycznie bez narzędzi wpływania na nastroje społeczne. Stąd w 1937 r. doszło do utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego. OZN, zwany ironicznie przez przeciwników Ozonem, który nawiązywał w swej apartyjnej formule do tradycji BBWR i podobnie jak swój poprzednik funkcjonował dzięki wsparciu ze strony aparatu administracyjnego. Pod względem programowym obóz szedł natomiast w nieco innym kierunku. W jego deklaracjach można było odnaleźć poparcie dla idei wodzostwa, kult armii jako siły jednoczącej społeczeństwo, właściwy ruchom nacjonalistycznym sposób traktowania problemu mniejszości narodowych. Te nacjonalistyczne akcenty zostały przyjęte z życzliwością w szeregach narodowej demokracji, natomiast część piłsudczyków uznała je za zdradę tej wizji państwa, która przyświecała marszałkowi Piłsudskiemu. Propagowany przez OZN model konsolidacji społeczeństwa nie zyskał masowego poparcia, zaś obóz zawiodł również w roli konstytutywnego regulatora życia politycznego kraju.